

Świat śpi, gimnazjum budzi się do życia...

Od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy, budynek Gimnazjum nr 2 tętni życiem, a wieczorem naturalnie i samoistnie wyludnia się, by odpocząć po całym dniu pracy. Jest jednak jedyna w swoim rodzaju noc, kiedy korytarze „Dwójki” wypełnia wrzawa, hałas i śmiech. Kto jest autorem tych niecodziennych o takiej porze odgłosów? Oczywiście członkowie Spółdzielni Uczniowskiej „Karmelka”, którzy nie boją się stawić czoła wyzwaniu postawionemu przez ich opiekunkę, panią Małgosię Wysoczyńską, polegającym na przetrwaniu całutkiej nocy w szkole. „Karmelkowicze” mają już w tym wprawę, gdyż noc w szkole organizowana była już dwukrotnie.

Tradycyjnie o godzinie osiemnastej, z piątku na sobotę, my, żądni niezapomnianych przygód spółdzielcy (36 najodważniejszych!), zgromadziliśmy się w sali 108 i rozpoczęliśmy przygotowania do miłego i bezpiecznego spędzenia czasu w murach naszego gimnazjum.

Dokładnie o godzinie 20⁰⁰ rozpoczęła się nasza wspólna, spółdzielcza kolacja przy świecach. Dzięki pierwszoklasistom, którzy byli autorami różnorodnych zdrowych przekąsek, nasze żołądki otrzymały odpowiednią dawkę kalorii, potrzebną do przetrwania kolejnych kilku godzin.

Po posiłku udaliśmy się do studia telewizyjnego (tak naprawdę sali biologicznej), aby uczestniczyć w nagraniu programu *Mam Top Music Factor of Poland*. Nie było to jednak wyłącznie oglądanie artystów, gdyż większa część widowni (stanowili ją głównie nowi członkowie „Karmelki”) była osobiście proszona na „scenę” i oceniana przez pięciu wspaniałych sędziów, m.in. Joannę Krupę, która to stylizacja przypadła Wiktorii Waśkowicz. I tak mogliśmy zobaczyć popisy wokalne, taneczne, gimnastyczne, jak również aktorskie, będące jednocześnie pierwszą częścią „Karmelkowego” chrztu (*części drugiej spodziewajcie się na biwaku*). Niektórzy tego wieczoru stawiali swoje pierwsze kroki w modelingu. Nagrodą za zaprezentowanie swoich umiejętności było przyjęcie w poczet członków Spółdzielni oraz świeczące bransoletki. „Nowi” musieli pozostawić swój autograf i czarny odcisk wskazującego palca na białej kartce papieru.

Po zakończeniu prezentacji własnych talentów, nadszedł czas na wspólne śpiewanie karaoke. Królowały kawałki zespołu Enej – *Kamień z napisem Love*, Weekend – *Ona tańczy dla mnie* i wiele, wiele innych. Ostatni z utworów wykonaliśmy już ze szkolnym psychologiem, panią Joanną Pilarczyk, która odwiedziła nas, by razem z nami stawiać czoła szkolnym strachom. Wtedy przyszła pora na grę w siatkówkę, na którą niecierpliwie wyczekiwała szczególnie męska grupa spółdzielców. W tym celu udaliśmy się do sali gimnastycznej. Nie był to jednak obowiązek – mniej zagorzali wielbiele wysiłku fizycznego mogli pozostać w sali 108 i prowadzić długie, nocne Polaków rozmowy. Po prawie półtoragodzinnym meczu dopadło nas wreszcie zmęczenie, więc w celu regeneracji sił postanowiliśmy obejrzeć jakiś dobry film, po którym oczywiście nie można zasnąć, czyli horror. Miłośnicy mniej przerażających zajęć uczestniczyli w tym czasie w grze w mafię prowadzoną przez szkolnego psychologa.

Gdy zakończyła się projekcja, otrzymaliśmy specjalne zadanie do wykonania – musieliśmy mianowicie odszukać „cztery zatrute jabłka” ukryte w salach lekcyjnych. Po opuszczeniu bezpiecznej sali 108, okazało się, że w naszych poszukiwaniach nie będziemy sami – po korytarzach krążyły duchy, z łazienek dobiegały tajemnicze piski, pukania i szmery, a w salach czaiły się zamaskowane zjawy. Jednak nieustraszeni „Karmelkowicze” poradzili sobie i z tym zadaniem, dzielnie stawiając czoła przerażającym widmom.

Ukończywszy to „zlecenie”, udaliśmy się do „sali spotkań”, by ponownie dostać zastrzyk grozy. Tym razem były to straszne historie internautów, czytane przez panią Wysoczyńską.

Po tej porcji mrozących krew w żyłach opowiadaniach, postanowiliśmy, że wystarczy nam już strachów na dzisiejszą noc. Otrzymaliśmy więc czas wolny. Jedni wykorzystali go na rozmowy, inni postanowili obejrzeć kolejny film (*ale już nie był to horror*), wielbiele siatkówki zagrali jeszcze jeden mecz, a najbardziej zmęczone osoby (sztuk 3, ale nie podam nazwisk) postanowiły uciąć sobie drzemkę. W czasie, gdy wszyscy bawili się w najlepsze, Ada, Magda, Klaudia i Kasia pracowały nad kolejnym odcinkiem programu kulinarnego z cyklu *Gotuj z Karmelką* oraz nad

filmikiem promującym nasz nowy sklepik szkolny. I tak oto w niedługim czasie nadeszła godzina 6.00 – zakończenie naszego nocowania – kiedy to niewyspani, ale szczęśliwi, rozeszliśmy się do domów.

Mam nadzieję, że wszyscy uczestnicy tegorocznego nocowania wynieśli z tego wydarzenia miłe wspomnienia, które na długo pozostaną w pamięci jako pamiątka najstraszniejszej, ale i najprzyjemniejszej, nieprzespanej nocy roku 2015.

Karolina Borówka kl. IIIb